

Badania sześciolatek - za późno i rozrzutnie

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 14, grudzień 2012 08:08

Tadeusz Narkun

Odśrody: 1818

Dziennik „Rzeczpospolita” opisała (13 i 14 grudnia) działania Instytutu Badań Edukacyjnych, który jest nadzorowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Minęły już cztery lata od ogłoszenia reformy, a dopiero teraz prowadzone są badania, czy sześciolatki mogą iść do szkoły (sic!).

Co ciekawsze, Instytut Badań Edukacyjnych, wykluczył z badań ankietowych dzieci, które z różnych przyczyn nie nadążają za rówieśnikami, czyli z orzeczeniem o wczesnym wspomaganiu rozwoju. Tymczasem dzieci te nie podlegają zwolnieniu z obowiązku szkolnego. Według ekspertów dotyczy to nawet co dziesiątego ucznia. Według Krystyny Łybackiej, byłej minister edukacji, jest to dyskryminacja tych uczniów.

Innym aspektem tej sprawy, opisanym przez „Rzeczpospolitą”, jest kwota przeznaczona na badania i sposób jej wykorzystania. Dziesięć procent z kwoty około 4 mln złotych zostało przeznaczone na promocję badań. Tak więc każda rodzina biorąca udział w badaniach otrzyma bezpłatne bony na zakupy w jednej z sieci handlowych, a jedna wylosowana otrzyma samochód terenowy.

Komentarz DWW: Nie pierwszy już raz mamy wrażenie, że instytucje podległe resortowi edukacji mają kłopoty z racjonalnym gospodarowaniem pieniędzy publicznych, a więc naszych. Tak było z przetargami ogłaszanymi przez ORE i tak jest teraz z Instytutem Badań Edukacyjnych. Aby nie rozwlekać tego tematu nadmiernie, zadaję wszystkim tylko jedno pytanie: czy ktoś z nas byłby skłonny wydać tyle swoich pieniędzy cztery lata po terminie, kiedy to należało zrobić i w ten sposób, jak czyni to IBE. Nie dziwi mnie, że są posłowie, którzy w tej sprawie skierowali wniosek do prokuratury.